

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 48 fen., półrocznie—7 m. 26 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 26 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedierżawne wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królowa (Botaniczna) 76 V.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 5 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Na pojedynczych tylko odcinkach frontu we Flandrii panowała silna walka ogniowa, ataki nie nastąpiły.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wobec złych warunków obserwacyjnych działalność bojowa była mała.

Na północnym brzegu Aisny około Juvincourt oddziały szturmowe pułków dolnośląskich i poznańskich wdarły się do pozycji francuskiej i przywiodły ze sobą z powrotem prawie 100 jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta

Nic nowego nie zaszło.

FRONT WSCHODNI.

W północnej części frontu generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego w wielu miejscach ożywiła się walka ogniowa.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Boehm-Ermolliego.

Około Brodów i nad Zbruczem dochodziło chwilami do gwałtownych walk artylerji.

W kierunku Chocimia nasze wojska posuwają się przez miejscowość lesistą na południe od Dniestru.

Na wschód od Czerniowiec dywizje niemieckie i austro-węgierskie zajęły Rarańcze i zachodnią część Bojanu nad Prutem.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na granicy rumuńskiej na południo-wschód od Czerniowiec istnieje styczność bojowa.

W dolinie Suczawy odsunęliśmy Rosjan po walkach na równinę około Radautz.

Została zajęta Wama nad Mołdawą i przekroczona w kierunku wschodnim Bystrzyca pomiędzy Lungą a Brosteni.

Ataki rumuńskie na Mgr. Casinulni nie uwińczyły się i wczoraj powodzeniem.

w grupie wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

oraz na

FRONCIE MACEDOŃSKIM

sytuacja nie uległa zmianom.

BERLIN (5 sierpnia wiecz. Urzędownie).

Sytuacja bojowa we Flandrii bez zmian.

Na Bukowinie, zarówno na równinie jak i w górach, wojska związkowe posuwają się pomyślnie.

Kwatera główna 6 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii działalność ogniowa za dnia przeważnie była niewielka. Wieczorem walka artylerji w niektórych odcinkach nabrała wielkiej zaciętości. Silne angielskie ataki częściami, które w nocy i dziś rano podejmowane były przeciw naszym pozycjom między drogą Ypern—Messines, oraz Lys, wszędzie zostały odparte.

Na dobrze nam znanym polu lekkim nasze wojska szturmowe przeprowadziły pomyślne przedsięwzięcia. Wzięto wielu jeńców. Z kilku z pomiędzy 25 samochodów pancernych, które rozbite leżą przed naszym frontem, wydobyto kilka karabinów maszynowych.

W innych armjach działalność bojowa w ciągu całego dnia ograniczała się do rozsypującego się ognia. Wieczorem spotęgowała się ona między kanałem La Bassée i Scarpa, oraz około Chemin des Dames. Starcia przedpolowe przebiegły dla nas pomyślnie.

W walce powietrznej leutnant Gonterman stracił 25-go swego przeciwnika.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała-pułkownika Boehm-Ermolli.

Wzdłuż Zbrucz lokalne walki. Między Dniestrem i Prutem Rosjanie znów stanęli do walki.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południo-wschód od Czerniowiec nieprzyjaciół okazuje na granicy rumuńskiej opór.

Natarcie nasze jest w toku. Stoiemy przed Seretem (miejscowość) i po zaciętych walkach zdobyliśmy Radautz.

Po obu stronach Mołdawy i na wschodnim brzegu Bystrzyca odebrano tylnym strażom rosyjskim kilka pozycji szczytowych.

Powtórne natarcia Rumunów na Mgr. Casinulni i około klasztoru Lepsa na północ od doliny Putna odparte zostały ze stratami.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Między górami i Dunajem w niektórych miejscach działalność bojowa ożywiła się.

FRONT MACEDOŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

Pierwszy generał kwatermistrz L u d e n d o r f f.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 5 sierpnia.

FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk generała-feldmarsz. v. Mackensena

Nic ważnego.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na północ od doliny Casinu ponowne daremne rosyjskie i rumuńskie ataki na nasze wojska górskie.

W kącie trzech krajów wydarto wrogowi miejscowości Brosteni i Holdita. Na południowej Bukowinie posunęliśmy się po przez Warnę i Mołdawica Watrę. Nad Suczawą Rosjanie cofnęli się przez Radautz.

Na południo-wschód od Czerniowiec dosięgnęliśmy granicy.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ od Prutu toczy się walka o pole bitwy z Nowego Roku 1916. Do wczoraj wieczora nieprzyjaciół wyrzucony został z części Bojana i wsi Rarańcza na wschodnim stoku Bolcoka. Na północ od Dniestru wielokrotnie wzmożona walka działowa.

FRONT WŁOSKI.

Na Monte San Gabriele i na płaskowzgórzu Karst trwał wczoraj przez kilka godzin ciężki ogień dział włoskich.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Na północ - zachód od Korczy nieprzyjacielskie oddziały próbowały przekroczyć Bewali. Zostały one odparte.

Wypadki na morzu.

W nocy z dn. 3 na 4 sierpnia nieprzyjacielskie aeroplany rzuciły znów na miasto Pola i okolice około 100 bomb.

W mieście uszkodzono kilka domów. Szkód wojskowych nie wyrządzono. Jedna osoba cywilna została zraniona. Dowództwo floty.

Wiedeń, 6 sierpnia.

FRONT WSCHODNI.

W grupie wojsk generała-feldm. v. Mackensena

miejscami bardziej ożywiona walka artylerji.

Powodzenie ofensywy rosyjsko-rumuńskiej, radośnie pozdrawianej przez prasę koalicyjną, przeciw

frontowi wojsk gen.-pułk. arcyksięcia Józefa

pozostało niewątpliwie znacznie w tyle poza oczekiwaniami. Ataki przeciwnika w okręgu Casinu wczoraj również poza wielkimi stratami nieprzyjaciela przebiegły całkowicie bezskutecznie.

W kącie trzech krajów i w kierunku na Gura Humora osiągnęliśmy dalsze postępy. Honwedzi i landszturm węgierski wyparły nieprzyjaciela z jego pozycji na północ-zachód od Radautz i po meżnem odparciu silnych rosyjskich kontrataków wkroczyły do miasta.

Po obu stronach rzeki Seretu zbliżamy się do granicy.

Na południo-wschód i północ-wschód od Czerniowiec nieprzyjaciół okazuje energiczny opór pochodowi związkowców.

Na Zbruczem częściowe rosyjskie ataki.

FRONT WŁOSKI.

Artylerja nieprzyjacielska rozszerzyła wczoraj swój ogień o zmiennej sile na cały front Isonzo od Tolmino do morza.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (5 bm. Urzędownie). — Nowe zdobycze wojny podwodnej na oceanie Atlantyckim wynoszą 24,000 br. reg. tonn.

BERLIN (3 bm. Urzędownie). — Nowe zdobycze łodzi podwodnych na morzu Północnym wynoszą 20,500 br. reg. tonn.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

BERLIN (5 bm. Urzędownie). — Wbrew powtarzanym znów pogłoskom o nadmiernych stratach łodzi podwodnych urzędownie się oświadcza, że w czasie od 1-go lutego do 1-go lipca miesięcznie przeciętnie ginęło niewiele więcej nad trzy łodzie podwodne. Miesięczny przyrost łodzi podwodnych w tym samym czasie wynosi kilka razy więcej.

BERN (4 bm. W. T. B.) «Matin» donosi: Ribot i Painlevé, którzy w końcu tygodnia mieli udać się w celu wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, odłożyli podróż na czas nieznany. Ribot jest zdania, że ni

może opuszczać Paryża, dopóki kryzys ministerjalny zupełnie się nie wyjaśni i nie będą mianowani następcy Lacaza i Cachina.

SOFJA (5 sierpnia Bułg. tel. ag.) Prezes ministrów, Radosławow, dziś rano wyjechał za granicę.

WIENIEN (6 b. m. W. T. B.) — Cesarz w dn. 4-go sierpnia po południu odjechał, aby odwiedzić świeżo odebraną przez wojska austro-węgierskie krajową stolicę, Bukowiny.

Nowa mowa Lloyd George'a.

LONDYN (4 bm. Reuter). Lloyd George przemawiał dziś po południu na zebraniu nowego komitetu dla celów wojny pod przewodnictwem lorda Crewe. Na zebraniu obecni byli również Sonnino i Pasicz. Lord Crewe oświadczył:

Ogólne cele wojny, w tej formie jak wymienił je Asquith w listopadzie 1914 r., a mianowicie odbudowanie i gwarancja, nie uległy zmianie. Oświadczenia berlińskie nie zawierały bynajmniej wielkiej zachęty dla pokoju. Obowiązkiem naszym jest wywrzeć nacisk przy pomocy wojska i floty, aby osiągnąć cel. Celem naszym jest oswobodzenie świata.

Po Sonnino przemawiał Lloyd George:

Walczymy, aby usunąć najniebezpieczniejszy spisek, jaki kiedykolwiek zagrażał wolności narodów. Z dręczącym zgrozony tylko można czytać najnowsze rewelacje o zebraniu w Berlinie na kilka tygodni przed wojną. Co stałoby się z Europą, co stałoby się ze światem, gdybyśmy nie wnieśli się do wojny? Spójrzcie tylko, co zważyło się na Europę, aczkolwiek rzuciliśmy do walki naszą potęgę i wszystkie ogromne nasze armie i floty. Bułgaria i Turcja są cierpiącymi państwami lennymi. Czy możecie sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby wielka nasza flota nie panowała na morzu? W obecnym momencie Rosja jest zdemoralizowana i znajduje się w rozprężeniu. Europa byłaby oddana w niewolę na łaskę wielkiej panującej potęgi i najgorszych elementów tego mocarstwa. Gdybyśmy nie wnieśli się do wojny, byłoby dziś wiele narodów, ale tylko jedna wielka potęga mocarstwowa, tylko jedna wielka armia i dwie floty, niemiecka i angielska, przynajmniej przez czas pewien.

Albowiem warunki pokojowe narzuciłyby odszkodowanie wojenne, któreby zostało wypłacone w formie ustąpienia floty rosyjskiej, francuskiej, greckiej, a może i włoskiej. Europa byłaby wydana na łaskę i nielaskę tego wielkiego, okrutnego mocarstwa.

Co stałoby się z Ameryką? Znamy ambitne plany Niemiec co do Ameryki Południowej. W rok po zawarciu tego pokoju Ameryka byłaby w sytuacji beznadziejnej. Ameryka całkowicie pojmuje, dlaczego my z nią, a ona z nami działamy.

Niektórzy ludzie twierdzą, że niebezpieczeństwo teraz minęło; dlaczego nie zawieracie więc pokoju? Cesarz niemiecki mówi obecnie inaczej. Nie słyszymy już obecnie grzmiących frazesów o potęgę wszechświatowej Niemiec. Któż chciał na Niemcy napadać? Anglia ze swą żalosnie małą armją? Rosja, nie posiadająca dostatecznego systemu kolei, by własne swe granice obronić? Francja, która oczywiście nie była przygotowana do tego, by chronić swe własne granice? Belgja czy Serbja? Ani cesarz ani nowy jego kanclerz nie twierdzą, że zadowolą się terytorjami niemieckimi. Obadwaj wygłaszają gładkie mowy o pokoju, ale zaczynają się jąkać, gdy przechodzą do słowa «zadośćuczynienie». Zanim pójdziemy na kon-

ferencję pokojową, muszą się oni pierwsi nauczyć wymawiać ten wyraz.

Obecna wojna jest czemś okrutnym, ale nie jest ona tak straszną, jak zły pokój i to potaczanie się od wojny do wojny. Pruscy panowie wojskowi nie zarzucili jeszcze swych ambitnych planów. Spisek tym razem się nie udał. Twierdzą oni, że wszystko dobrze poszło, gdyby nie było Anglii. Na przyszły raz chcą oni iść pewnie. Nie może już być tego przyszłego razu. Pewien mąż na bardzo wysokim mocarstwowym stanowisku oświadczył, że pokój nastąpi szybko, ale że po 10-ciu latach wojna znowu się rozpocznie.

Jaki miałoby cel pójście do cesarza niemieckiego i powiedzenia mu: «Wielki panie wojny! wiemy, że chcesz, tylko obrony terytorjum niemieckiego, a my uczyniliśmy wszystko co mogliśmy najlepszego, aby je obronić. Daj nam pokój, ufamy ci».

W ten sposób i na tej drodze nie zapewnimy pokoju, ani nawet pokoju bez aneksji i odszkodowań.

Jest to odsuwanie pokoju i jestem zupełnie pewny, że nawet ci, którzy odpowiedzialni są w Rosji za taką politykę dziś tak samo dobrze, jak inni patrzący i spostrzegający, widzą co musi nastąpić.

Niemcy z ostatniej bitwy są bardzo zadowoleni. Obecnie znakomity wódz naczelny naszych armii na froncie zachodnim oświadczył, że wszystkie jego cele w tej bitwie zostały osiągnięte. Metoda angielska polega na tem, by z możliwie najmniejszymi stratami życia ludzkiego, niszczyć okopy niemieckie i ich zagrody drucziane, oraz posterunki z karabinami maszynowymi, natychmiast dalej postępować, jak tylko przerywa się bombardowanie i w ten sposób naprzód się posuwać. Wymaga to czasu, ale jest pewne. Niemcy mówią:

Musieliśmy przewidzieć wiele rzeczy, musieliśmy nagromadzić w Niemczech środków spożywczych, wiele miedzi i bawełny. Zamiast dwustu lub trzystu łodzi podwodnych na przyszły raz musimy mieć 2 lub 3 tysięcy. Przyszłego razu już być nie może.

Są ludzie w naszym kraju, którzyby chcieli wprowadzić do armji angielskiej burzące metody i tworzyć komisje do określenia i kierownictwa wojny. Naród utworzył swą własną radę robotników i żołnierzy, a jest nią Izba Gmin. Nie chcemy doprowadzić do zachwiania władzy, zezwalając, by dwa rywalizujące z sobą rządy utworzone były w państwie. Nie możemy zezwolić, by organizacje partykularne kierowały wojną, lub dyktowały pokój. Droga ta nie prowadzi do zadawalającego pokoju i jestem przeświadczony, że ci w Rosji, którzy niegdyś tak myśleli, dziś nie są już tego zdania.

Podczas gdy armja tak mężnie walczy, naród w ojczyźnie powinien być cierpliwy i stać mocno wobec wszystkiego. Są niektórzy, którzy więc są zatem, by wojnę skończyć, niż wojnę wygrać. Plany, które prowadzą do zwycięstwa, wywołują ich popędzenie, ponieważ przedłużają one wojnę. Jeśli ktokolwiek w obecnej chwili szerzy wśród narodu nieufność i brak jednolitości, pomaga nieprzyjacielowi i szkodzi ojczyźnie. Niema przytem żadnego znaczenia okoliczności, czy jest on za wojną, czy przeciw wojnie. Ostatnie momenty wznoszenia się w górę zawsze wymagają największego wysiłku nerwów i serca. Lecz przeklina każdy swą słabość serca, która poradziła mu tak blisko celu, wyrzec się tego.

Nikt w Anglii, Francji, Włoszech, Rosji, Niemczech i Austrii nie ma pojęcia jak blisko być możemy szczytu. Być może, że tylko jeden skok zaskania go przed naszym wzrokiem. Ro-

sja chwilowo może runąć w przepaść. Ale wisi ona jeszcze na linie i znowu się na wierzch wydostanie, z mocnymi członkami i silnym zdecydowaniem. Razem osiągniemy szczyt naszych nadziei.

*

«Wiln. Ztg.» dodaje do powyższej mowy komentarz następujący:

Bezpośrednio po rozbitciu się w krwi i błocie, podjętej z olbrzymimi technicznymi środkami ofensywy we Flandrii, ta jaskrawa fanfara przedstawiciela koalicji brzmi szczególnie dziwnie. Sprzeczność między rzeczywistością i obrazem wypadków, poprzedzających wojnę, niegodziwość Niemiec i nieuniknionego bliskiego tryumfu koalicji, który Lloyd George znowu uważa za stosowne malować na ścianie z nadnaturalną manierą afiszową, jest zbyt wielka, aby on sam nie zauważył jej przy dość znacznie występującej już przenikliwości naródów Francji i Anglii. Lloyd George coraz bardziej przedstawia obraz fanatyka, który broni się już tylko wobec przeciwnika z największym wysiłkiem, ale sam uważa jego zwycięstwo za rzecz pewną. Mimo woli nasuwa się porównanie z innym duchem płomiennym z nieprzyjacielskiego obozu, z Kieremskim, który również ustąpić musiał przed większą potęgą, nad którą nie jest w stanie zapanować wola jednego męża.

Uroczysty obchód w Reichstagu.

—s—

W dn. 4-go sierpnia ku uczczeniu trzeciej rocznicy pamiętnego posiedzenia Reichstagu w dn. 4-go sierpnia 1914 r. odbyło się w Berlinie w gmachu parlamentu uroczyste posiedzenie z udziałem ogromnej ilości posłów, przedstawicieli różnych koł społeczństwa niemieckiego przedstawicieli rządów, państw związkowych i t. d.

Zebranie zagał prezes Reichstagu, dr. Kaempf, wspominając o doniosłych czynach, dokonanych przez Niemcy i ich sprzymierzeńców w ciągu 3 ch lat wojny. Nieprzyjacieli prawie całkowicie został już wyparty z terenów zajętych podczas wojny w Niemczech i krajach sprzymierzeńców. Siła finansowa Niemiec jest niezłamana.

Mówca wspominał następnie o propozycji pokojowej i odrzuceniu jej przez przeciwników, oraz o tem, że Niemcy prowadzą wojnę obronną i nie pragną zdobyć.

Następnie w imieniu sztabu generalnego armji przemawiał gen. leutn. baron v. Freytag-Loringhoven. Wspominał on o czynach niemieckiej siły zbrojnej podczas wojny, o tem, że obrona przeniesiona została do kraju nieprzyjacielskiego, a następnie obszerniej poruszył ostatnie zwycięstwa na froncie wschodnim.

Mówca zaznaczył, że ramię w ramię z armją lądową walczyła flota niemiecka, która w walce otwartej pod Skagerakiem wobec przeważającej siły nieprzyjacielskiej, oraz w nieustannej walce pod wodzą z każdym dniem niszczy coraz bardziej siłę oporu Anglii i jej sprzymierzeńców.

W zastępstwie zasłabłego nagłe hr. v. Schwerin-Löwitz, przemawiał prezydent izby rolniczej prowincji Brandenburgji, hr. von der Schulenburg-Grünthal, podnosząc czyny rolnictwa podczas wojny. Zakończył on słowami: Słowa cesarza «nie można nas zwyciężyć» dotyczą również wojny gospodarczej. Hasłem rolnika jest: «musimy zwyciężyć, chcemy zwyciężyć, zwyciężymy».

Po przemówieniach kilku jeszcze osób zabrał głos kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis: Znajdujemy się pod wrażeniem wielkości dnia, w którym przed trzema laty naród powstał, by w aduchowionej jednomyślności

podjąć olbrzymią walkę, która została nam narzucona. Dzień 4 sierpnia w dziejach narodu niemieckiego po wsze czasy być winien dniem pamiętnym, jako dzień najwyższej patriotycznej, bohaterkiej i pewnej zwycięstwa gotowości wobec największego niebezpieczeństwa, jakie kiedykolwiek ojczyźnie zagrażało. Wiemy dziś wszyscy, czego chcemy. Chcemy, by dziedzictwo, powierzone nam przez ojców, nienaruszone przeszło do pokoleń następnych.

Chcemy dzieci nasze i wnuki zabezpieczyć od tego, aby nie spadł na nie taki ciężar wojny, jak obecny. Chcemy ojczyznę naszą zabezpieczyć trwałym i mądrym pokojem, aby Niemcy po wszystkie czasy miały pewny, zdrowy i silny rozwój. Mężowie, którzy przedemną przemawiali bez krasomówstwa, w słusznym samopoczuciu, dowiedli światu, że siła nasza nie osłabła, że wola nasza jest tak samo, jak 4 sierpnia 1914 r., mocna, aby dokonać to, do czego dążymy. Dziś trzeba, by wici na nowo rozgorzały: Jeden cel, jedna wola, jedna ojczyzna! A ojczyzna ta jest większa i ważniejsza, niż nasze życie jednostkowe. Im większa ofiara, tem piękniejsza nagroda. Zaprzysięgamy wierność cesarzowi i ojczyźnie i zakrzyknijemy to, co wypełnia nam serce: Ojczyzna, cesarz, państwo, hurra! hurra! hurra! Zebranie trzykrotnie powtórzyło okrzyk. Muzyka odegrała hymn narodowy niemiecki.

Na zakończenie przez dr. Kaempha zaproponował wysłanie do cesarza depeszy, treści następującej:

Przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów zebrali się dziś dla upamiętnienia dn. 4-go sierpnia 1914 r. Po wyciągnięciu wspólnomyślnie przez Waszą Ces. Mość i Kr. Wysockość ręki do nieprzyjaciela z propozycją pokoju, po silnym wyrażeniu przez Reichstag chęci pokoju narodu niemieckiego, dzisiejsze zgromadzenie ogłasza swą rezolucję: Jeśli wrogowie nasi nie są gotowi do pokoju, któryby zapewnił naszej ojczyźnie istnienie i bezpieczeństwo, to jednomyślnie i niezachwianie stać będziemy z Waszą Ces. Mością, aż nasi wrogowie zechcą uznać prawo narodu niemieckiego do swobody i gwarancji jego rozwoju.

Ze względu na znakomite czyny naszych i sprzymierzonych bohaterów wojsk, które na wschodzie i zachodzie także na początku czwartego roku wojny przywiązały zwycięstwo do swych sztandarów, mamy nadzieję pod pełnem chwale kierownictwem Waszej Ces. Mości i Monarchów, sprzymierzonych z W. Ces. Mością na honorowy i pewny pokój (ożywione brawa).

Zebranie zamknięte zostało o godz. 10 i pół.

Niemcy.

Zmiany ministerjalne.

BERLIN (5 b. m. W. T. B.) — «Norddeutsche Allgemeine Zeit.» pisze: «J. C. M. cesarz i król wysłuchał dzisiaj referatu kanclerza Rzeszy i powziął następującą decyzję co do obsadzenia na nowo urzędów Rzeszy i ministerjów pruskich.

Proszona dymisję ze swych stanowisk otrzymali jednocześnie z udzieleniem im wysokich orderów: pruscy ministrowie państwowi dr. Beseler, dr. v. Trott zu Solz, dr. baron v. Schorlemer, dr. Lentze i v. Loebell, dalej sekretarze stanu Kraetke, dr. Lisco i Zimmermann, prezydent urzędu wojennego do spraw żywnościowych v. Batocki i podsekretarz stanu dr. Richter.

Życzeniu sekretarza stanu dr. Helfferichs, który również złożył swe urzędy do rozporządzenia i

i prosił o zwolnienie go od kierownictw urzędem Rzeszy do spraw wewnętrznych, J. C. Meśc pragnie coprawda zadośćuczynić, ale zgodnie z propozycją kanclerza Rzeszy, chciałby cesarz, aby dr. Helfferich zachował ogólne zastępstwo kanclerza Rzeszy i pozostał członkiem ministerjum państwowego. Pomieniony sekretarz stanu został również upoważniony do piastowania jeszcze kierownictwa urzędem Rzeszy do spraw wewnętrznych aż do czasu projektowanego przekształcenia tego urzędu i ostatecznego obsadzenia stanowisk, które mają być utworzone.

Z urzędu Rzeszy do spraw wewnętrznych ma być wyłoniony urząd Rzeszy do spraw gospodarczych, który ogarnąłby politykę handlową i gospodarczą, jak również społeczną i który winien zostać opatrzony w podsekretarza stanu dla każdej z tych dwóch obszernych dziedzin.

W sferze kompetencji zmniejszonego urzędu Rzeszy do spraw wewnętrznych pozostają obok wewnątrzpolitycznych także sprawy wojskowe, kulturalne i naukowe.

Potrzebne w powyższym celu nowe stanowiska etatowe mają być zarządzane przez dodatkowy budżet, który zostanie zgłoszony podczas najbliższej sesji Reichstagu.

Na czele urzędu Rzeszy do spraw wewnętrznych ma stanąć nadburmistrz Wallraf z Kolonii, kierownictwo urzędu gospodarczego obejmie burmistrz ze Strassburga w Alzacji, dr. Schwander. Obydwaj oni zostali narazie mianowani podsekretarzami stanu w randze rzeczywistych tajnych radców i z tytułem «ekscelencja».

Sekretarzem stanu urzędu do spraw zagranicznych został mianowany ambasador, dr. Kuhlmann, sekretarzem stanu urzędu Rzeszy do spraw pocztowych — prezes dyrekcji kolejowej, Rüdlin, sekretarzem stanu urzędu Rzeszy do spraw sprawiedliwości — tajny radca sprawiedliwości, dr. v. Krause.

Kierownictwo urzędu wojennego do spraw żywnościowych obejmuje nadprezes, v. Waldow, który jednocześnie został mianowany pruskim ministrem państwowym, członkiem ministerjum państwowego i pruskim komisarzem państwowym do spraw wyżywienia ludu. Jako mający mu być dodani podsekretarze stanu są brani pod uwagę królewsko-bawarski dyrektor ministerjalny i radca państwowy, Edler v. Braun, oraz należący już do zarządu urzędu wojennego do spraw żywnościowych dr. August Müller.

Na następcę podsekretarza stanu, Wahnschaffe, w kancelarii Rzeszy jest przeznaczony landrat v. Graevenitz. Wolne ministerja pruskie zostały obsadzone następującymi panami, którzy zostali mianowani ministrami państwowymi: ministerjum sprawiedliwości — prezes wyższego sądu krajowego, dr. Spahn, ministerjum spraw wewnętrznych — podsekretarz stanu, dr. Drews, ministerjum wyznań — dyrektor ministerjalny, dr. Schmidt, ministerjum rolnictwa — naczelnik krajowy, v. Eisenhart-Rothe, i wreszcie ministerjum finansów — prezes rządowy, Hergt.

*
Nowy sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, nadburmistrz Kolonii, Wallraf, od dziesięciu lat stoi na czele kolońskiego zarządu komunalnego. Poprzednio był radcą oberprezydjalnym w Koblencji, a jeszcze wcześniej radcą krajowym w Melmedy i St. Goar. Zapoczątkował on publiczne konferencje prasowe, przy pomocy których zarząd miasta znalazł się w ścisłym kontakcie z prasą. Jest on podobno wybitnym mówcą, a podczas wojny ze szczególnym zapalem poświęcił się zagadnieniom żywnościowym i działał w tym kierunku

wiele dobrego. Poglądy polityczne Wallrafa, «Voss. Ztg.» charakteryzuje jako wolno-konserwatywne.

Waldow, nowy kierownik urzędu wojennego do spraw żywnościowych i v. Graevenitz, nowy podsekretarz stanu w kancelarii państwowej, są konserwatystami-agrarjuszami.

August Müller, projektowany podsekretarz stanu w urzędzie do spraw żywnościowych, jest socjal-demokratą.

V. Kuhlmann, nowy sekretarz stanu do spraw zagranicznych, obecny ambasador niemiecki w Konstantynopolu, uprzednio zajmował takie same stanowisko w Londynie, aż do wybuchu wojny.

«Deutsche Tag.» zaznacza, że był on rzecznikiem porozumienia się z Anglią i uniknięcia wojny, oraz jednym z najgorętszych przeciwników wojny podwodnej.

Nowy pruski minister sprawiedliwości, dr. Spahn, jest jak wiadomo przywódcą partii centrum w Reichstagu.

Scheidemann o przyszłości Niemiec.

Deputowany socjalistyczny, Scheidemann, mówił w domu związków nauczycielskiego w Berlinie o przyszłości Niemiec.

«Gdy w r. 1914» wywołał między innymi «spadła na nas katastrofa, nie mogliśmy, jako soc. demokrac. opuścić swego narodu. Byłby to poprostu czyn zbrodniczy, gdybyśmy kredyty wojenne uchwalili dopiero wtedy, gdy Rosjanie i Francuzi wtargnęliby w głąb Niemiec. Ponieważ zwalczamy zasadniczo imperjalizm, przeto nie wolno nam otwierać wrót niemieckich imperjalizmowi cudzoziemskiemu. Naszym celem wojennym jest zabezpieczenie kraju niemieckiego oraz przyszłości jego narodu. Wszelkie inne cele odrzucamy. Dopóki przeciwnicy nasi odrzucają pokój na podstawie porozumienia, dopóty idziemy wraz z krajem. Tylko nędzna demagogia mogła żądać, byśmy odmówili krajowi środków, dlatego, że musimy się głodzić, albo dlatego, że zakazane bywają gazety i zgromadzenia. Nasza praca parlamentarna wykazała w ostatnich tygodniach niemałe postępy w kwestji ustawy wyborczej i rezolucji pokojowej. Wielu rzeczy, rozważanych podczas rokowań, nie można jeszcze, niestety, podać do wiadomości publicznej. Ale padły męskie słowa. Kanclerz v. Bethmann Hollweg przyjął równe prawo wyborcze i nasz program pokojowy, zaco mu dziękujemy. Albowiem kto zna Niemcy, ten wie, że to ustępstwo było wprost czynem. Wątpliwości kanclerza przeciw demokratyzacji Rzeszy, pozbawiły go dalszego, tak potrzebnego poparcia większości. Gdyby był sobie tę większość zapewnił, nikt nie zdołałby go obalić. My, demokraci socjalni, domagamy się na przyszłość rządu państwowego w duchu proponowanej ustawy wyborczej i rządu Rzeszy, stojącego na stanowisku ostatnich postanowień parlamentu, zwłaszcza zaś rezolucji pokojowej. Wzajemne przeciwzrządzenie musi ustać.

Co się tyczy drogi do pokoju, jesteśmy zdania, że nie można dopuścić, aby nasi przeciwnicy powzięli nadzieję, iż mogą nas powalić. Ale zarówno nie możemy ich pozostawić w mniemaniu, że Niemcy mają zamiary zabiorcze. W tym względzie zawinili wszechniemcy w zbrodniczy sposób. Obecnie znajdujemy się w czasie krytycznym. Wojskowe porażki Rosjan pchają do decyzji. Dopóki wszakże Rosja walczy, musimy się bronić. W żadnym razie jednak nie chcemy zniweczyć dzieła rewolucji rosyjskiej. W polityce wewnętrznej mamy teraz okres przejściowy. Nowy kanclerz dąży do parlamentaryzacji w państwie, wobec której zachowujemy się obojętnie. Gdyby dzisiaj doszło do

utworzenia rządu parlamentarnego, w takim razie socjalni demokraci oddaliby spokojnie fotele ministerjalne kandydatom mieszczańskim. Moglibyśmy brać udział w rządzie tylko wtedy, gdyby wszystkie prawa wyjątkowe, uciskające robotników, zostały zniesione.

W pewnych kołach wzięto nam za złe, żeśmy się spotkali z cesarzem. Ale jako socjaliści nie mamy potrzeby być gburami i gdy nas kto grzecznie zaprosi zachować się jak Kafrowie lub kulisi. Kwestja jak prędko dojdziemy do pokoju, zajmuje nas nienastanie. Pokładamy nadzieję w rządzących obecnie socjalistach rosyjskich, którzy uznają, że pokój jest Rosji potrzebny. Naszą rzeczą, wszakże jest zaręczyć Rosji za całość Francji i Belgji. Na przyszłość międzynarodowe rękojmie prawne, takie, jakich my żądamy, muszą być zabezpieczone. Naszym celem jest: Wolna Europa a w jej środku wolne Niemcy.

«Köln. Ztg.» przeciw Erzbergerowi.

Nawiązując do rozmowy dep. Erzbergera z dziennikarzami zuryskimi (patrz. Nr. 172, «Dzien. Wil.» dn. 31 lipca), «Köln. Ztg.» pisze: Według wiadomości, jakie nas doszły Erzberger nie odpowiedział: «Ich verbürge mich dafür» (Ręczę za to), lecz: «Ich lasse mich dafür behaften!» (Pozwalam się tym obarczyć). Jest to szczególnie sposób wyrażania się, ostatecznie jednak nie osobliwszy, niż cała treść rozmowy. Po tym czynnie nie można już doprawdy brać Erzbergera na serio. Bądź co bądź, chcielibyśmy go w interesie publicznym usilnie prosić, żeby przestał grać rolę opatrności narodu niemieckiego.

Austro-Węgry.

Hr. Adam Tarnowski w Sztokholmie.

Z Wiednia donoszą do «Czasu»: Dowiadujemy się, że hr. Adam Tarnowski, aż do wybuchu wojny ze Stanami Zjednoczonymi ambasador w Waszyngtonie, zamianowany został posłem w Sztokholmie. Nominacja ta budzi tem większe wrażenie, że stanowisko to posła — niewątpliwie ze względu na obecne wybitne międzynarodowe znaczenie tego posterunku — obejmuje wyjątkowo dyplomata, posiadający rangę ambasadora. Hr. Tarnowski wyjeżdża do Sztokholmu w najbliższy piątek.

Królestwo Polskie.

Z Rady Stanu.

W dniu 27 lipca r. b. odbyło się 36 posiedzenie wydziału wykonawczego, na którym:

Rozpatrywano i przyjęto budżet Tymczasowej Rady Stanu na m. sierpień. Postanowiono objąć pod zarząd Rady Stanu drukarnię przy ul. Krak. Przedm. 3, jako stanowiącą własność Państwa Polskiego i prowadzić ją pod nazwą «Polskiej Drukarni Państwowej».

Zdecydowano przystąpić w niedługim czasie do wydania «Dziennika Praw», powierzając wydawnictwo to Departamentowi Sprawiedliwości. Przewidywane jest również wydawnictwo «Dziennika Urzędowego».

Na wniosek Dyrektora Departamentu Skarbu, przyjęto wniosek tej Komisji o udziale zorganizowania przy Departamencie Skarbu Izby Obrachunkowej, któraby mogła się stać podstawą dla przyszłej kontroli państwowej.

Przyjęto do wiadomości, że w Departamencie opracowuje się, z udziałem znanego fachowca prof. Michal-

skiego ze Lwowa, projekt organizacji Kas Rządowych.

Po wysłuchaniu protokołu komisji, złożonej z ks. Sztobryna i p. L. Górskiego, delegowanych na żądanie p. Dzierzbickiego do sprawdzenia kasy i rachunkowości Departamentu Skarbu; przyjęto wniosek tej Komisji o udzielenie byłemu Dyrektorowi Departamentu Skarbu p. Dzierzbickiemu zupełnego absolutorjum za czas Jego działalności.

Przyjęto do wiadomości, że na skutek starań Departamentu Spraw Wewnętrznych, w najbliższych dniach niemiecki zarząd cywilny zwoleje specjalną naradę dla rozpatrzenia projektu Rady Stanu utworzenia w kraju rad gminnych.

Rozważano opracowany przez Departament spraw wewnętrznych projekt «Przepisów tymczasowych o wypłacaniu emerytur i zapomóg urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym rosyjskim, pozostałym w Polsce».

Przyjęto do wiadomości komunikat: że władze austro-węgierskie umożliwią w miarę potrzeby urzędnikom austro-węgierskim przejście czasowe lub stałe do mającej się utworzyć administracji polskiej. Wreszcie na początku posiadzenia naczono przez powstanie zmarłego w dn. 26 lipca byłego członka Tymczasowej Rady Stanu i dyrektora Departamentu pracy Włodzimierza Kunowskiego, uchwalono wziąć udział w pogrzebie i złożyć na grobie wieniec od Tymczasowej Rady Stanu; wysłuchano również z powodu śmierci ś. p. W. Kunowskiego kondoleucji obu komisarzy rządowych.

Stosunki partyjne.

«Kurjer Polski» podaje następujące informacje:

Ostatnie wypadki nie ostały się bez poważniejszych perturbacji w naszych stosunkach partyjnych. Jak się dowiadujemy, w Lidze Państwowości Polskiej nastąpiło przesilenie. Starły się dwa prądy, a starły tak silnie, że wywołały rozdwojenie. Jedna grupa członków tej organizacji z p. Łempickim, Izą Moszczeńską, Ludw. Zielińskim, Tadeuszem Gruzewskim, St. Tarczyńskim, dr. Szmurłą, Małg. Starzeńską, Ludw. Kulczyckim na czele wystąpiła z Ligi. Ta grupa zaś, która pozostała w Lidze, a której przywódcą pp. Chmielewski, Radziwiłłowicz, Garlicki, Grotowski, Dąbrowski, Kamieniecki, Stef. Dziewulski, Simon, Ludw. Abramowicz i inni, zamierza, jak nam mówiono, usunąć się z Centrum Narodowego.

Jest mowa podobno nawet o tem, ażeby zmienić nazwę «Głos» w ten sposób byłby tylko organem Centrum Narodowego. Nie wiązałyby go już żadne bliższe nici z Ligą. P. Witold Giełtyński z redakcji tego dziennika wystąpił.

Również dowiadujemy się, iż podjęte zostały usiłowania celem nowego skupienia czynników aktywnych, zogniskowanych już to w stronnictwie Narodowym i w zreformowanej Lidze, już rozproszonych po za ramami życia partyjnego.

ROSJA.

Kryzys ministerjalny.

Petersburska agencja telegraficzna komunikowała pod datą 4-go bm., że prezes ministrów, Kierenski, wystosował do swego zastępcy, Niekrasowa, następujący list:

«Wobec niemożliwości pomimo wszelkich przedsięwziętych przeze mnie kroków przekształcenia Rządu Tymczasowego tak, jak to odpowiada potrzebom nadzwyczajnej chwili historycznej, którą kraj przeżywa, nie mogę brać na siebie dłuższej odpowiedzialności wobec państwa i proszę Rząd Tymczasowy o uwolnienie mnie od wszystkich moich urzędów».

Kierenski następnie opuścił Petersburg.

Rząd Tymczasowy po naradzie, którą odbył tego samego jeszcze wieczora z wybitnymi osobistościami politycznymi, członkami tymczasowego komitetu Dumy, oraz komitetów Rady robotników i żołnierzy jak również Rady włościan, postanowił nie przyjmować próśb Kierenskiego o dymisję.

Petersburska agencja telegraficzna donosi dalej pod datą 5-go bm., że 4-go bm. o g. 5-ej w pałacu Zimowym odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Przyjmował w nim udział Kierenski, który powrócił do Petersburga i cofnął swą dymisję.

Petersburska agencja telegraficzna donosi pod datą 3 bm., że minister rolnictwa, Czernow, socjal-rewolucjonista, od ustąpienia którego kadeci uzależnili w znacznym stopniu swój udział w gabinecie, wystosował do prezesa ministrów, Kierenskiego, list, w którym pomiędzy innymi oświadcza że pragnąc posiadać swobodę działania przeciwko tym, którzy szerzą potwarze o jego osobie, uważa za konieczne wycofać się ze składu rządu.

Rząd pozostawi ministerjum rolnictwa nie obsadzone.

Pomimo jednak ustąpienia Czernowa, pertraktacje Rządu Tymczasowego z kadetami są przerwane podobno.

Potwierdza to Renter w depeszy swej z Petersburga, datowanej również z dnia 3 bm. Renter informuje ponadto, że Aksientjew, przewodniczący komitetu wykonawczego Rady włościan został mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Wiadomość ta wymaga potwierdzenia, gdyż, jak wiadomo, po ustąpieniu ks. Lwowa, obowiązki ministra spraw wewnętrznych objął Cretelli.

Jak donosi zaś z Petersburga przez Londyn «Corriera della Sera» nie tylko zostały przerwane pertraktacje rządu z kadetami co do ich ponownego wejścia w skład gabinetu, lecz została również porzucona myśl co do zwołania w Moskwie kongresu wszystkich politycznych organizacji dawnej i nowej Rosji.

Wpływowa grupa przemysłowców i kupców odbyła zebranie w Moskwie i postanowiła w odpowiedzi na zastosowane przez kadetów warunki co do ich wejścia w skład rządu ogłosić nową odezwę, jako ostatni krzyk rozpaczki o ratowanie kraju i wolności.

Moskwa, która, zdaniem korespondenta «Corriera della Serra», nigdy nie przeczyła swej niechęci w stosunku do panowania socjalistów, stanie się wkrótce widownią ważnych decyzji, przyczem, jak we wszystkich

ważnych momentach w historii Rosji, przemówi ona w imieniu całej Rosji. «Voss. Ztg.» donosi z Kopenhagi, że przed kilkoma dniami odbyło się w Dumie posiedzenie partyjne (chyba międzypartyjne? Przyp. Red.), na którym przemawiali Puryszkiewicz, Rodiczew i Milukow. Podczas narad co do ogólnej polityki zaznaczył się w najwyższym stopniu wrogi nastrój w stosunku do Rady robotników i żołnierzy.

«Now. Wrem.» pisze, że ratunek Rosji jest związany z projektowaną konferencją w Moskwie, gdyż wszystkie próbowane dotąd środki zawiodły. Projektowane przez komisję agrarną prawodawstwo oznaczałoby ruinę całego rolnictwa rosyjskiego.

Ziemia i lasy straciłyby wszelką wartość i niemożliwością stałaby się produkcyjna ich eksploatacja.

Rozwiązanie Sejmu fi-landzkiego.

Jak donoszą z Petersburga pod datą 3 bm., w oświadczeniu, podpisanem przez Kierenskiego i innych ministrów, kontrasygnowanem zaś przez ministra i sekretarza stanu do spraw Finlandji, Enkela, które zostało ogłoszone w Helsingforsie 31 lipca, Rząd Tymczasowy oświadcza, że Finlandja korzysta z wewnętrznej autonomji wyłącznie w granicach zgodnego z prawem stosunku do Rosji, którego główna zasada polega na tem, że w obydwóch ta sama osoba jest zaopatrzona w najwyższą władzę państwową.

Wskutek zdezonizowania ostatniego cesarza, cała przypadająca nań władza przeszła na Rząd Tymczasowy, któremu specjalnie chodzi o zachowanie praw Finlandji na wewnętrznej autonomji.

Rząd Tymczasowy nie może jednak przyznać prawa Sejmowi fi-landzkiemu uprzedzenia na podstawie własnej pełni władzy woli przyszłej konstytuanty rosyjskiej.

Losy narodu fi-landzkiego mogą być zdecydowane tylko w porozumieniu z narodem rosyjskim.

Rząd Tymczasowy rozwiązuje zwołany przezeń 14 kwietnia 1917 r. Sejm i wyznacza na 1 i 2 października 1917 r. nowe wybory.

Zwołanie Sejmu wyznacza się najpóźniej na dzień 1 listopada 1917 r.

Rząd zgłosi do Sejmu przy jego otwarciu wniosek prawodawczy co do uregulowania wewnętrznych spraw Finlandji.

Pet. ag. tel. donosi dalej z Helsingforsu pod datą 4 bm., że Senat fi-landzki pod przewodnictwem generał-gubernatora większością 15 głosów przeciwko 10 socjalistycznym postanowił ogłosić obwieszczenie Rządu

Tymczasowego co do rozwiązania Sejmu i nowych wyborów.

Uchwała ta została wkrótce zakomunikowana Sejmowi. Posiedzenie Sejmu zostało przerwane na 2 godziny. Talman oświadczył, nie odczytując obwieszczenia, że prace Sejmu są zawieszane aż do powiadomienia ponownego. Posłowie niezwłocznie opuścili salę posiedzeń.

Pod datą zaś 5 bm. donosi z Helsingforsu pet. ag. tel. że wspólne posiedzenie Rady robotników i żołnierzy, komitetów floty i pułkowych w obecności generał-gubernatora, dowódcy floty, wiceprezesa Senatu i przywódców fi-landzkich socjal-demokratów, po ożywionych naradach powzięło następującą uchwałę:

1) Wszyscy obywatele rosyjscy muszą być posłuszni rozkazom Rządu Tymczasowego, który jest prawnym organem rosyjskiej rewolucyjnej demokracji.

2) Demokracja fi-landzka popełniła błąd, ogłaszając samodzielność bez porozumienia się z rosyjską demokracją.

3) Jedynym wyjściem z sytuacji będzie powołanie mieszanej komisji dla uregulowania konfliktu, złożonej z równej liczby przedstawicieli rosyjskiej i fi-landzkiej demokracji.

Walka z bolszewikami.

«Deutsche Tagesztg.» donosi ze Sztokholmu, że szerzona ze źródeł angielskich pogłoska, iż przywódzca «bolszewików», Lenin, został aresztowany w pewnej miejscowości w Finlandji, spotyka się z zaprzeczeniem ze strony «Birzewych Wiedomostiej».

Wspomniana gazeta dowiadyuje się, iż co prawda z powodu oblawy na Lenina zostało aresztowanych 9 innych «bolszewików», ale Lenin uszedł na statku do Kronsztadtu, i stamtąd udał się podobno do Sztokholmu.

«Tägl. Rund.» donosi ze Sztokholmu, że, jak komunikują z Petersburga, na tle wypadków 16—18 lipca ma być wystosowane oskarżenie o zdradę stanu przeciwko Leninowi, Zinowjerowi, Parvusowi, Fürstenbergowi, pani Kollantaj i inn.

KRONIKA.

KALENDARZ.

Dziś: Kajetana.
Jutro: Cyrjaka.
Pojutrze: Romana.
Wschód słońca—o g. 4 m. 20.
Zachód słońca—o g. 7 m. 50.

Z WILNA

— **Ze szkół.** W Seminarjum nauczycielskiem męskim i żeńskim

p. M. Jodkowej, zauł. Bernardyński 8, lekcje rozpoczną się dn. 1 września. Kancelarja otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12 w południe.

— **Zabawa w Ogrodzie Bernardyńskim.** — Polski Komitet Pań przypomina niniejszem Sz. a tak ofiarnej publiczności, iż drugi dzień zabawy na głodnych odbędzie się 12 sierpnia, w niedzielę w Ogrodzie Bernardyńskim z orkiestrą, bufetem, kosztami szczęścia wróżącymi cygankami, rzucaniem kółek na butelki i innymi rozrywkami. Wejście 40 fen., dla dzieci 20 f., dla wojskowych 25 fen.

Wejście 40-to fenigowe daje prawo na wzięcie bezpłatnego biletu, z ilości których szczęśliwi wygrać mogą koguty, króliki, herbatę, cukier, słoninę i t. p. Zabawa trwać będzie od 12 godz. do zmroku.

Nie wątpimy, iż jak w pierwszym dniu tak i obecnie znajdują się w ogrodzie wszyscy biorący do serca niedolę bliźnich i chcący się przyczynić do zmniejszenia nędzy wśród nas.

Osoby posiadające listy na zbieranie ofiar i fantów do koszów szczęścia, uprasza się o łaskawe składanie takowych nie później jak do piątku, w mieszkaniu p. Perkowskiego (róg Królewskiej i Ś. Anny, dom p. Perkowskiego).

— **Straszny wypadek.** W pobliżu szpitala Ś. Jakóba znajdują się rezerwar do wód ściekowych, pochodzących z ubikacji szpitalnych. Wobec zepsucia się pompy, mieszczącej się w rezerwarze—zdecydowano oczyścić go w sposób ręczny. W tym celu wynajęto robotników, z których jeden opuszczył się do głębokiego rezerwaru. Wytwarzając się w rezerwarze gazy, wskutek rozkładania się wód ściekowych spowodowały omdlenie robotnika, który runął wgnijając cieciz. Z pomocą mu pośpieszyli czterej inni robotnicy, lecz ich kolejno spotkał takiż los.

Zaalarmowana straż ogniowa przybyła niezwłocznie na miejsce wypadku.

W specjalnej masce ochronnej, mającej stały dopływ świeżego powietrza, opuszczono do rezerwaru strażaka, który wy dostał z głębi na powierzchnię wszystkich robotników, olepionych warstwą cuchnącego błota. Zastosowanymi natychmiast środkami ratowniczymi zdołano uratować życie tylko jednego robotnika, reszta zaś zginęła strasznie śmiercią.

— **Pożar.** Przy ul. Sądowej № 13 w domu Falkenberga powstał pożar wskutek zapalenia się belki, przytykającej do blaszanego komina. Płomień ogarnął dach pomienionego domu. Przybyła straż ogniowa szybko umiejscowiła ogień, nie dając możliwości rozszerzenia się na okoliczne zabudowania. Straty nie są znaczne i polegają głównie na częściowym zniszczeniu dachu.

— **Niedoreżone listy,** które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Helena Półojaska, Symon Szurłowski, Jakób Wasilik, M. Czeczik, Katarzyna Tręboczek (2), Wolf Epstejn, Zofja Leszczyńska, Kazimierz Wardziński, Antoni Doglan, Fride Krikstański (2), Anna Szatkiewicz, Anna Szukowicz, Mere-Dweira Arensahm, Judel Szuster, Antonina Kozłowska.

Restauracja „Międzynarodowa“, róg Ś to Jerskiej i Tatarskiej № 1, nad cukiernią Sztralla. r-k ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE. Ceny przystępne—od 1 marki.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny: **T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych. Historia Starożytna.** Cena 90 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KUPUJĘ cennieści, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Płacę najwyższe ceny. **Milejkowski**, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

Zginęła biała suozka rasy szpic. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem 10 rb. do cukierni K. Miśkiewicza, róg Trockiej i Wileńskiej. [518

proszek do prania «Lun»^{a)} wypróbowany 1 m. 40 f. Most 6 wa 12, Kooperatywa Bankowa. 51

Bardzo potrzebująca, zdolna krawcowa prosi o pracę w zakresie swego fachu. Mały Nikodemi 6—1, Rudzińska. gr

Kupię palto zimowe, damskie, w dobrym stanie. II-gi Ś-to Jerski 4—17, od g. 2-ej do 4-ej. Prościewicz. 521

Sprzedam stół, lustro i portjery. Benedyktyna 6—8, Łokuciejewska. 520

Oleander 35-cio letni, kwitnący, do sprzedania. Dowiedzieć się u stróża przy drukarni J. Zawadzkiego, ul. Św. Anny 3, od godz. 8—12 i od 2—6 wiecz. Gierzód. 499

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Tłumaczenia z polskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Zebrowska, Kaukaska 14—4.

Prosi o pracę praktyczna krawcowa, przyjmuje kostjomy, suknie, bieliznę, a także przerabia i czyści. Może doglądać chorych, dzieci lub zająć się gospodarstwem za małe wynagrodzenie. Wielka 45—5, M. Zejmo. gr

W jadłodajni higienicznej (Wileńska 27) 517 taniej kuchni rzemieślniczej (Zawalna 5) 517 przyjmowane są zapisy na zupy i obiady od g. 11 do 2 pp.

ŚPIESZCIE! **LOSY SZCZĘŚCIA W WILNIE.** 236 Królewskiej Pruskiej Loterii (z 5-ciu klas) na 428,000 losów—214,000 wygrywających. największa wygrana **300,000 mk.**, a najmniejsza wygrana **240 mk.** Cena każdej klasy 1/1 40 1/2 20 1/4 10 1/8 losu 5 mk. **Rozegrywana będzie 2-ga klasa 14-go i 15-go sierpnia rb.** Uwaga: Zamówienia osobiste i pocztowe także na losy Warszawskiej R. G. O., Saskiej i Hamburgskiej loterii u **M. BRAUNA, Wilno, ul. Zawalna 24—4.** Wyjaśnienia i plany bezpłatnie. 507